

KAROL ŻAKOWSKI

## *Antyjapońskie oblicze nacjonalizmu chińskiego*

Problem chińskiego nacjonalizmu wynika ze zmian, jakie w ostatnich latach zaszły w chińskiej polityce wewnętrznej. Chodzi nie tylko o reformy gospodarcze przeprowadzane w Chińskiej Republice Ludowej, ale również o powolną ewolucję ustrojową dokonaną na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w Republice Chińskiej na Tajwanie i w Hongkongu. Przedmiotem niniejszej pracy jest próba wykazania, że we wszystkich trzech ww. podmiotach politycznych nacjonalizm stał się w większym stopniu niż poprzednio przedmiotem dyskursu publicznego. U podstaw tego zjawiska w każdym wypadku leżały nieco odmienne przyczyny – tj. zarówno odgórne działania władz w ChRL, jak i proces demokratyzacji zachodzący w Hongkongu i na Tajwanie. Niezbędne jest też zwrócenie uwagi na fakt, że ostrze chińskiego nacjonalizmu zostało skierowane przede wszystkim przeciw Japonii, zresztą nie bez winy ze strony tego państwa.

Decydenci ChRL dają pierwszeństwo terminowi „patriotyzm” (*aiguozhuyi*) przed pojęciem „nacjonalizm” (*minzuzhuyi*). O ile bowiem, zgodnie z rozumowaniem KPCh, patriotyzm oznacza umiłowanie kraju i solidarność z jego władzami jednoczącymi wysiłki obywateli, by osiągnąć wspólne cele narodowego dobrobytu oraz prestiżu na arenie międzynarodowej, o tyle nacjonalizm zawiera niebezpieczne dla jedności państwa znaczenia etniczne<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> R. Mitter, *Behind the scenes at the museum. Nationalism, history and memory in the Beijing War of Resistance Museum, 1987–1997*, „The China Quarterly” 2000, Nr 161, s. 289–290.

Według zachodnich badaczy – tu za Ernestem Gellnerem – można powiedzieć, że nacjonalizm jest „zasadą polityczną, która głosi, że jednostki polityczne powinny pokrywać się z jednostkami narodowościowymi”<sup>2</sup>. Nacjonalizm często łączy się z uczuciami nienawiści wobec innych narodowości, jeśli stają one na przeszkodzie wcielania tej zasady w życie. Takie negatywne nastawienie może się utrwalić w formie stereotypów i uprzedzeń, które nieraz trudno jest wymazać ze zbiorowej pamięci pomimo upływającego czasu.

Należy zwrócić uwagę na wyjątkowość chińskiego poczucia tożsamości narodowej, wynikającą z odwiecznej przewagi – zarówno ilościowej, jak i jakościowej – tego kraju nad sąsiadami w regionie Azji Wschodniej. W tradycyjnej chińskiej filozofii nie istniało pojęcie nacjonalizmu. Ponieważ Państwo Środka (*Zhongguo*) było pojmowane jako twór uniwersalny, zrzeszający wiele grup etnicznych, stanowiło raczej cywilizację niż kraj narodowościowy<sup>3</sup>. Odzwierciedlają to takie pojęcia, jak „wszystko pod Niebem” (*tianxia*), „wszystko między czterema morzami” (*sihaizhinei*) bądź „święty kontynent” (*shenzhou*)<sup>4</sup>.

Idee nacjonalizmu zostały przyniesione do Chin dopiero przez Europejczyków w XIX w. Znalazły odzwierciedlenie w myślach wielu chińskich uczonych i reformatorów. Szczególnie ciekawa była koncepcja „trzech ludowych zasad” stworzona przez Sun Zhongshana (Sun Yat-sena). Jedną z nich, obok demokracji i dobrobytu, był nacjonalizm. Sun identyfikował chiński naród (*minzu*) z państwem (*guozu*). Uważał Chiny za państwo pięciu narodów: Hanów, Mandżurów, Muzułmanów, Mongołów i Tybetańczyków. Z kolei powstanie ChRL w roku 1949 stanowiło powrót do ideologii

<sup>2</sup> E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, PIW, Warszawa 1991, s. 9.

<sup>3</sup> M. Hsia Chang, *Return of the dragon. China's wounded nationalism*, Westview Press, Boulder – Cumnor Hill 2001, s. 33.

<sup>4</sup> K. Gawlikowski, *Procesy transformacji w Chińskiej Republice Ludowej*, [w:] *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Przemiany polityczne i społeczne*, red. K. Gawlikowski, Wyd. Trio, Warszawa 2004, s. 93.

uniwersalistycznej, tym razem jednak pojawiającej się pod postacią głoszonej przez Mao Zedonga komunistycznej rewolucji światowej. Potępiano przy tym „patriotyzm chiński” utożsamiany z „burżuazyjnym nacjonalizmem”<sup>5</sup>.

Charakterystyczne, że aż do lat osiemdziesiątych XX w. KPCh nadmiernie nie eksploatowała – jak można by się spodziewać po II wojnie światowej – antyjapońskich nastrojów w społeczeństwie. Co prawda ważnym źródłem legitymizacji władzy partii była jej rola w partyzanckich zmaganiach z Japonią, ale promowano wizję heroicznego zwycięstwa Chin nad najeźdźcami, a nie martyrologii i niezliczonych ofiar wojny. Jak napisał Peter Hays Gries: „Nowe Chiny potrzebowały bohaterów”<sup>6</sup>. Tożsamość narodową budowano wówczas głównie poprzez opozycję wobec Guomindangu i USA, a później – ZSRR. W oficjalnej historiografii głoszono nieskuteczność partii Jiang Jieshi (Chiang Kai-sheka) w walce z zewnętrznymi agresorami<sup>7</sup>. Jednocześnie nie nagłaśniano zbrodni popełnionych przez japońskich żołnierzy. Podkreślano także, iż atak na Chiny był dziełem garstki militarystów, a nie całego narodu japońskiego. W 1955 r. KC KPCh zdecydował, że wobec japońskich zbrodniarzy wojennych nie należy stosować kary śmierci ani dożywocia. Rok później wydano wyrok dalszego pozbawienia wolności wobec tylko 45 z około 1 tys. zbrodniarzy wojennych więzionych w Chinach, zaś resztę odesłano do Japonii. Takie podejście współgrało z dyplomacją ludową mającą na celu zachęcanie Japonii do odstąpienia od sojuszu militarnego z USA<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>6</sup> **P. Hays Gries**, *China's new nationalism. Pride, politics, and diplomacy*, University of California Press, Berkeley – Los Angeles – London 2004, s. 48.

<sup>7</sup> **E. Friedman**, *National identity and democratic prospects in socialist China*, M. E. Sharpe, Armonk – London 1995, s. 117.

<sup>8</sup> **Y. He**, *National mythmaking and the problems of history in Sino-Japanese relations*, dostępne na stronie internetowej: [http://web.mit.edu/rpeters/papers/yinan\\_sino-japanese.pdf](http://web.mit.edu/rpeters/papers/yinan_sino-japanese.pdf) (uzyskane 31.10.2005), s. 12–17.

## ■ Edukacja patriotyczna a nacjonalizm oddolny

W latach osiemdziesiątych powoli zaczęło się jednak zmieniać podejście KPCh do kształtowania tożsamości narodowej. Wraz ze wzrostem znaczenia sił opozycyjnych na Tajwanie, które głosiły możliwość zakwestionowania zasady jednych Chin, Guomindang niespodziewanie zaczął być postrzegany jako potencjalny sojusznik w zjednoczeniu wyspy z częścią kontynentalną państwa. Zaprzestawszy uwypuklać antagonizm z partią Jiang Jieshi, oficjalna propaganda zaczęła nagłaśniać sprawę morderstw dokonanych w czasie II wojny światowej przez Japończyków, a pod koniec lat osiemdziesiątych chińskie podręczniki do historii zawierały już szczegółowe dane na temat zbrodni japońskich, zaś w powstałych wówczas filmach w pełni ukazywano brutalność najeźdźców<sup>9</sup>.

Tego typu propaganda była potrzebna, ponieważ reformy zapoczątkowane przez Denga Xiaopinga w roku 1978 uczyniły z ideologii komunistycznej jedynie puste hasła, coraz mniej przystające do szybko zmieniającej się rzeczywistości. W celu legitymizacji władzy politycy chińscy musieli uciec się do nacjonalizmu państwowego, czyli do promowania patriotyzmu pojmowanego jako solidarność z władzami pracującymi dla dobra kraju i jego obywateli. Wzrost gospodarczy jednak, choć przynosił korzyści państwu jako całości, doprowadził do zwiększenia się nierówności społecznych i dysproporcji rozwojowych między poszczególnymi regionami. Na dodatek liberalizacja gospodarcza przyniosła żądania reform politycznych. Manifestacje w tymże duchu zostały krwawo stłumione 4 czerwca 1989 r. na placu Tiananmen.

---

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 30–31.

Studencka rewolta wyraźnie pokazała kierownictwu partyjnemu, że nowe pokolenie nie jest już tak zdyscyplinowane i zindoktrynowane, jak poprzednie. Młodzież potrzebowała wyraźnego celu, z którym byłaby silnie związana emocjonalnie, ale który jednocześnie nie godziłby w interesy władz ChRL. Aby odwrócić uwagę obywateli od wewnętrznych problemów społecznych i politycznych, chińscy decydenci rozpoczęli na początku lat dziewięćdziesiątych kampanię edukacji patriotycznej. 3 czerwca 1990 r. Jiang Zemin wezwał młodzież do kontynuowania chińskiej tradycji patriotyzmu<sup>10</sup>. Częścią kampanii był program przeszkolenia wojskowego dla studentów, którego zadaniem było „pielęgnować studenckie wartości i miłość dla Komunistycznej Partii Chin, ludu, socjalistycznej ojczyzny i pracy, wzmocnić wśród studentów poczucie dyscypliny i zamienić ich we wspianą młodzież o wielkich zaletach wojskowych i politycznych”<sup>11</sup>. Podczas 10-miesięcznego szkolenia militarnego dla studentów Uniwersytetu Pekńskiego na przełomie 1989 i 1990 r. aż 40% kursu stanowiła edukacja polityczna. Oprócz poznawania marksizmu, leninizmu i myśli Mao Zedonga, studenci musieli m. in. zaliczyć marsz po górach Taihang – miejscu walk partyzanckich przeciw armii japońskiej w czasie II wojny światowej<sup>12</sup>.

W 1994 r. Państwowa Komisja Edukacji wydała *Wytyczne edukacji patriotycznej* dla wszystkich szkół i uczelni w kraju. Cele tej kampanii określono jako „dążenie do odmłodzenia narodowego ducha Chin, wzmocnienia jedności wszystkich ludzi z różnych grup etnicznych, odtworzenia poczucia narodowej dumy i godności oraz zbudowania jak najszerszej koalicji pod przewodnictwem

<sup>10</sup> E. Strecker Downs, P. C. Saunders, *Legitimacy and the limits of nationalism*, „International Security” 1998/99, Nr 3, s. 127.

<sup>11</sup> M. Li, *Military training for university students*, „Beijing Review” 1990, Nr 35, s. 28.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 29–30.

KPCh”<sup>13</sup>. Chociaż po roku 1989 ostrze nacjonalizmu kierowano również przeciw kulturze Zachodu i Stanom Zjednoczonym, głównym celem ataków stała się sąsiednia Japonia. W 1997 r. Muzeum Masakry Nankińskiej powstałe w 1985 r. mianowano „edukacyjną bazą patriotyzmu” i udostępniono za darmo do zwiedzania uczniom szkół podstawowych i średnich<sup>14</sup>. Z kolei z okazji kolejnych okrągłych rocznic rozpoczęcia wojny z Japonią, w 1987 i 1997 r., otwarto, a potem rozbudowano na przedmieściach Pekinu Muzeum Wojny Chińskiego Ludu z Japonią. Zawiera ono realistycznie animowane instalacje figur woskowych przedstawiających chińskie ofiary i ich japońskich oprawców<sup>15</sup>.

Chociaż głównym celem tych działań było raczej umocnienie w społeczeństwie chińskim poczucia wspólnoty i dumy z chwalebnej przeszłości, edukacja patriotyczna doprowadziła do prawdziwego renesansu nastrojów antyjapońskich. W takiej atmosferze nawet drobne wydarzenie mogło doprowadzić do prawdziwego wybuchu społecznego niezadowolenia. Dobrze to ilustruje seria zdarzeń z roku 2003. Gdy w sierpniu w Qiqiharze zginął Chińczyk, a wielu zostało rannych z powodu przypadkowego odkrycia pojapońskich pojemników z gazem musztardowym, zebrano milion podpisów pod petycją o odszkodowanie do rządu japońskiego<sup>16</sup>. Podobne oburzenie zapanowało we wrześniu,

---

<sup>13</sup> S. Zhao, *In search of a right place? Chinese nationalism in the post-cold war world*, The Chinese University of Hong Kong, Hong Kong 1997, s. 22–23.

<sup>14</sup> *Museum for Nanjing Massacre to open free*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.china.org.cn/english/travel/88402.htm> (uzyskane 31.10.2005).

<sup>15</sup> R. Mitter, *Behind...*, s. 278.

<sup>16</sup> D. Roy, *China-Japan relations. Cooperation amidst antagonism*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.apcss.org/Publications/SAS/AsiaBilateralRelations/China-Japan%20Relations%20Roy.pdf> (uzyskane 14.02.2006), s. 5.

kiedy japońscy turyści zorganizowali wielką orgię w Zhuhai z udziałem 500 chińskich prostytutek. Na dodatek wydarzenie to zbiegło się z rocznicą japońskiego ataku na Mandżurię z 1931 r.<sup>17</sup> Z kolei w październiku doszło do demonstracji tysięcy osób i napaści na Japończyków w akademikach w Xi'anie po tym, jak trzech japońskich studentów wraz z nauczycielem wykonało zdawałoby się nieszkodliwy występ komiczny, który został odczytany jako obraźliwy dla Chińczyków<sup>18</sup>.

Tego typu zdarzenia są dowodem na to, że obok sterowanej przez państwo kampanii rozpowszechniania patriotyzmu, w ChRL coraz bardziej przybiera na sile nacjonalizm oddolny, istniejący niezależnie od posunięć władzy. O ile w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Chińczycy byli zbyt zajęci podnoszeniem standardu życia, by nadmiernie uwydatniać spory historyczne z Japonią, dzisiaj wyrosło już nowe, przyzwyczajone do wygod pokolenie klasy średniej, żywiołowo wymieniające opinie dzięki takim nowoczesnym środkom telekomunikacji, jak Internet. Wzrost zamożności, większe otwarcie na świat i ewolucja reżimu komunistycznego ku miękkiemu autorytaryzmowi wyzwoliły dumę z ojczyzny i potrzebę utwierdzenia się w poczuciu wielkości swojego narodu. Jedną z największych chińskich grup nacjonalistycznych jest Sojusz Patriotów, którego strona internetowa zrzesza 76 tys. zarejestrowanych członków. Często tego typu ugrupowania są już na tyle potężne, aby zebrać chociażby 22 mln podpisów pod internetową petycją

---

<sup>17</sup> *Japanese orgy in Zhuhai hotel sparks Chinese fury*, dostępne na stronie internetowej: [http://www.chinadaily.com.cn/en/doc/2003-09/27/content\\_267962.htm](http://www.chinadaily.com.cn/en/doc/2003-09/27/content_267962.htm) (uzyskane 14.02.2006).

<sup>18</sup> **K. Hiizumi**, *The Xi'an incident. No love affair*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.atimes.com/atimes/Japan/EK21Dh02.html> (uzyskane 14.02.2006).

sprzeciwiającą się przyznaniu Japonii stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ<sup>19</sup>.

W innej sytuacji niż Chiny kontynentalne znajdują się Tajwan i Hongkong. Powolna demokratyzacja w tych częściach Chin zapoczątkowała tworzenie się społeczeństwa obywatelskiego, w którym nie jest krępowana wolność słowa czy przekonań. Na Tajwanie w 1987 r. zniesiono stan wyjątkowy, zaś w 1992 r. unieważniono paragraf 100. zakładający kary za „przestępstwa ideologiczne” i „kno-wania buntownicze”<sup>20</sup>. Fakt, że wprowadzono wybory powszechne wpłynął zasadniczo na dyskurs publiczny. Politycy z różnych partii, w tym z Guomindangu i Demokratycznej Partii Postępu (*Minzhujinbudang, Democratic Progressive Party, DPP*), coraz chętniej zaczęli wykorzystywać hasła populistyczne i nacjonalistyczne, aby zdobyć poparcie wyborców. Podobne procesy zaszły w Hongkongu, gdzie zapoczątkowana jeszcze przed 1997 r. demokratyzacja jest kontynuowana pod rządami Pekinu. Zresztą same władze Chin kontynentalnych już na początku lat dziewięćdziesiątych intensywnie zabiegały, by zjednać dla siebie jak najwięcej mieszkańców kolonii brytyjskiej, m. in. apelując do ich uczuć patriotycznych. Co ciekawe jednak, w Specjalnym Regionie Administracyjnym obrony godności narodowej wobec Japonii najbardziej stanowczo domagają się od rządu pekińskiego partie prodemokratyczne.

---

<sup>19</sup> M. Liu, C. Caryl, J. Ansfield, C. Simons, H. Takayama, K. Itoi, B. J. Lee, J. Adams, *FURIES unleashed*, „Newsweek” (Atlantic Edition) 2005, nr 16/17, dostępne na stronie internetowej: <http://search.epnet.com/login.aspx?direct=true&db=f5h&an=16809092> (uzyskane 23.10.2005).

<sup>20</sup> R. Sławiński, *Historia Tajwanu*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, s. 122.

## ■ Kwestia japońskich przeprosin

U podłoża antyjapońskiego oblicza nacjonalizmu chińskiego leży oczywiście trudna historia obu krajów. Pamięć o japońskich podbojach z czasów II wojny światowej wciąż jest żywa, tym bardziej że władze Japonii nie zdobyły się jeszcze na jednoznaczny, wyraźny akt przeprosin za krzywdy wyrządzone Chińczykom. Z badań przeprowadzonych wśród chińskich studentów w 2001 r. wynika, że aż 75,8% z nich uważało, że Japonia w ogóle nie przeprosiła Chin za agresję, a jedynie 23,4% respondentów stwierdziło, że Japonia wystosowała przeprosiny, choć niepełne. Dane te ilustrują, jak Chińczycy postrzegali dotychczasowe oficjalne oświadczenia polityków japońskich<sup>21</sup>.

Przy okazji nawiązania stosunków dyplomatycznych z ChRL, w 1972 r., premier Tanaka Kakuei wyraził jedynie wyrzuty sumienia za krzywdy zadane Chińczykom w czasie wojny<sup>22</sup>. Podobnych sformułowań użył w roku 1992 cesarz Akihito podczas wizyty w ChRL. W 1995 r., z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej, parlament japoński uchwalił rezolucję zawierającą wyrazy żalu, jednak cień na ten akt pojednania rzucił protest części członków Partii Liberalno-Demokratycznej i organizacji zrzeszającej rodziny poległych żołnierzy japońskich (*Nihon Izokukai*). Z tego zresztą powodu tekst rezolucji został złagodzony. Z drugiej strony, ówczesny socjalistyczny premier Murayama Tomiichi w swoim oświadczeniu z 15 sierpnia 1995 r. poszedł znacznie dalej, używając słów: „szczere

<sup>21</sup> D. Lu, *Japan in the eyes of Beijing's University students*, „Chinese Education and Society” 2003, Nr 6, s. 59.

<sup>22</sup> *Joint communique of the Government of Japan and the Government of the People's Republic of China*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.mofa.go.jp/region/asia-paci/china/joint72.html> (uzyskane 24.03.2005).

przeprosiny”<sup>23</sup>. To sformułowanie powtórzył na szczycie azjatycko-afrykańskim w Dżakarcie, 22–24 kwietnia 2005 r., Koizumi Junichiro, który wyraził „głębokie wyrzuty sumienia i szczerze przeprosiny za cierpienie, które przyniosła japońska agresja i panowanie kolonialne ludom wielu krajów, zwłaszcza narodom azjatyckim”<sup>24</sup>. O prawdziwym pojednaniu nie może być jednak mowy, ponieważ liczne fakty zdają się przeczyć szczerości japońskiego poczucia winy.

W latach dziewięćdziesiątych doszło do wielu zdarzeń, które były postrzegane przez stronę chińską jako prowokacyjne przejawy militarizmu japońskiego. Można tu wymienić m. in. oficjalne uznanie flagi *Hinomaru* i hymnu *Kimigayo*, ewolucję amerykańsko-japońskiego sojuszu obronnego, wybór Ishihary Shintaro – znanego ze skrajnie prawicowych poglądów – na stanowisko gubernatora Tokio czy udział Japonii w misji pokojowej w Iraku. Jednakże najważniejszymi punktami zapalnymi w stosunkach między oboma państwami są sprawy: japońskich podręczników szkolnych, wizyt japońskich polityków w świątyni Yasukuni w Tokio oraz sporu terytorialnego o wyspy Senkaku/ Diaoyutai. Zagadnienia te stały się symbolami, wokół których chińskie i japońskie ruchy nacjonalistyczne skupiły swe działania w dążeniu do obrony godności swojego narodu i stania na straży własnej interpretacji historii.

---

<sup>23</sup> *Japan's apologies to China*, dostępne na stronie internetowej: <http://muninn.net/blog/2005/04/japans-apologies-to-china.html> (uzyskane 29.10.2005).

<sup>24</sup> **I. Morgulov**, *Beijing and Tokyo. Rivalry and cooperation*, „International Affairs: A Russian Journal of World Politics, Diplomacy & International Relations” 2005, Nr 4, s. 133.

## ■ Japońskie podręczniki do historii

Sprawa japońskich podręczników, których autorzy starają się wybielić postępowanie japońskich żołnierzy w czasie II wojny światowej poprzez przemilczenia i używanie eufemizmów, od dawna bulwersowała Chińczyków. Ponieważ ich treść jest regularnie kontrolowana i zmieniana co 4 lata, spory tego typu miały wręcz charakter chroniczny. W 1982 r. rządy ChRL i Korei Południowej złożyły protesty dyplomatyczne wobec treści nowych podręczników przeznaczonych dla szkół średnich. Zastrzeżenia dotyczyły zmian, jakie zarządziło przeprowadzić japońskie ministerstwo edukacji. Z opisu masakry nankińskiej z 1937 r. usunięto liczbę ofiar (200 tys.)<sup>25</sup> oraz takie wyrazy, jak „gwałty”, „grabieże” czy „podpalenia”. Poza tym określenie „inwazja” (*shinryaku*) zamieniono sformułowaniem „atak” czy „wtargnięcie” (*shinko*)<sup>26</sup>. Kryzys zaowocował obietnicą strony japońskiej, że w przyszłości kontrola podręczników będzie się odbywać w atmosferze przyjaźni i współpracy z sąsiadami<sup>27</sup>. Mimo to kwestia podręczników powracała w latach 1984 i 1986.

Problem szczególnie przybrał na sile na przełomie XX i XXI w. W roku 1996 środowisko prawicowych japońskich

---

<sup>25</sup> Według historyków chińskich, w masakrze nankińskiej zostało zamordowanych około 300 tys. Chińczyków. Szerzej na ten temat: **D. Yang**, *Documentary evidence and studies of Japanese war crimes. An interim assessment*, [w:] **E. Drea** i in., *Researching Japanese war crimes records. Introductory essays*, National Archives and Records Administration for the Nazi War Crimes and Japanese Imperial Government Records Interagency Working Group, Washington 2006, s. 30.

<sup>26</sup> **C. Rose**, *The textbook issue: domestic sources of Japan's foreign policy*, „Japan Forum” 1999, Nr 2, s. 205–206.

<sup>27</sup> *Japanese history textbooks (2005 edition)*, dostępne na stronie internetowej: [http://www.zonaeuropa.com/20050328\\_2.htm](http://www.zonaeuropa.com/20050328_2.htm) (uzyskane 29.10.2005).

naukowców, pisarzy i dziennikarzy rozpoczęło kampanię w celu zmiany istniejących podręczników do historii, ponieważ – jak twierdziło – fałszywie przedstawiały one Japonię w złym świetle. Akcją kierowało Towarzystwo na rzecz Stworzenia Nowych Podręczników do Historii (*Atarashii Rekishi Kyokasho-wo Tsukuru-kai*). Owocem pracy tej organizacji był promowany od 2000 r. „Nowy podręcznik do historii” (*Atarashii rekishi kyokasho – ARK*)<sup>28</sup>, który w 2001 r. rząd japoński zaakceptował do użytku szkolnego.

Od razu pojawiły się kontrowersje dotyczące jego zawartości. „Nowy podręcznik” subiektywnie przedstawiał wizję historii Japonii, uwydatniając krzywdy doznane przez nią w czasie II wojny światowej i podkreślając jej rolę w wyzwolaniu krajów azjatyckich w ramach Wielkiej Wschodnioazjatyckiej Strefy Wspólnego Dobrobytu. Jednocześnie przemilczane były w nim eksperymenty z bronią biologiczną i chemiczną przeprowadzane na Chińczykach, kwestia „kobiet pocieszycielek” czy liczba ofiar masakry nankińskiej. Tej ostatniej zbrodni poświęcono zresztą tylko skromny przypis, nazywając ją incydem, wokół którego jest wiele wątpliwości<sup>29</sup>. Biorąc pod uwagę, że jednocześnie w ARK podważono legalność Trybunału Tokijskiego, podręcznik ten ukazywał zniekształconą, tendencyjną wersję historii<sup>30</sup>. Chociaż jedynie sześć szkół państwowych dla upośledzonych dzieci w prefekturach Tokio i Ehime oraz sześć szkół prywatnych zdecydowało się na korzystanie z ARK<sup>31</sup>, jego pojawienie się zapoczątkowało pewien trend

<sup>28</sup> J. K. Nelson, *Tempest in a textbook. A report on the new middle-school history textbook in Japan*, „Critical Asian Studies” 2002, Nr 1, s. 130–131.

<sup>29</sup> F. Nobukatsu i in., *Atarashii rekishi kyokasho*, Fusosha, Tokio 2006, s. 199.

<sup>30</sup> J. K. Nelson, *Tempest...*, s. 141–142.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 144.

na rynku wydawniczym. Tak więc o ile w 2001 r. na siedem podręczników aż sześć zawierało szczegółowe dane na temat liczby ofiar masakry nankińskiej, to w 2005 r. taką informację zawierał już tylko jeden podręcznik, inne zaś zastępowały ją stwierdzeniem o „wielu” zabitych<sup>32</sup>.

Aprobata dla „Nowego podręcznika” spowodowała w 2001 r. zdecydowane protesty w Chinach i Korei Południowej, a jeszcze bardziej emocjonalnie zareagowano na ministerialną kontrolę kolejnego wydania ARK w kwietniu 2005 r. Dokonane w nim zmiany, które „przebiekły” do japońskiej prasy, zmierzały do dalszej minimalizacji krzywd doznanych od Japończyków przez narody azjatyckie<sup>33</sup>. Wówczas doszło do demonstracji antyjapońskich w wielu chińskich miastach, m. in. w Pekinie, Szanghaju, Shenyangu, Hangzhou, Tianjinie, Shenzhen i Hongkongu. Protesty zorganizowali także Chińczycy mieszkający w Stanach Zjednoczonych, m. in. w Nowym Jorku i San Francisco. 9 kwietnia 2005 r. chińscy nacjonalści wybili kamieniami okna ambasady japońskiej w Pekinie, zaś w jednej z szanghajskich restauracji pobito dwóch japońskich studentów<sup>34</sup>. Tydzień później odbył się pochód 20 tys. osób pod konsulat Japonii w Szanghaju, który również został obrzucony kamieniami i pomidorami. Demonstranci wznosili hasła pełne nienawiści, jak „Wynocha japońskie świnię” czy „Zabić Japończyków”<sup>35</sup>.

---

<sup>32</sup> *Japanese history textbooks (2005 edition)*...

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *Koizumi regrets violent anti-Japan protests in China*, „Arabia 2000”, 11.04.2005, dostępne na stronie internetowej: <http://search.epnet.com/login.aspx?direct=true&db=nfh&an=6FI2991949472> (uzyskane 23.10.2005).

<sup>35</sup> *Managing unrest*, „Economist” 2005, Nr 8423, dostępne na stronie internetowej: <http://search.epnet.com/login.aspx?direct=true&db=aph&an=16854525> (uzyskane 23.10.2005).

W tym samym czasie chińscy hakerzy dokonali ataku na strony internetowe kilku japońskich instytucji<sup>36</sup>.

Gdy antyjapońskie wrzenie osiągnęło niebezpieczne rozmiary, chińskie władze postanowiły uspokoić swoje społeczeństwo. Kiedy nacjonałiści zapowiedzieli następną demonstrację na 4 maja 2005 r. – rocznicę sławnego ruchu antyjapońskiego z 1919 r. – partia przestraszyła się, że kolejne protesty mogą obrócić się przeciw niej samej, a 19 kwietnia 2005 r. minister spraw zagranicznych Li Zhaoxing wezwał, by nie brać udziału w „niezatwierdzonych demonstracjach i działaniach, które mogą wpłynąć na równowagę społeczną”<sup>37</sup>. Dla członków KPCh, urzędników i studentów zorganizowano nawet wykłady o korzyściach wynikających ze stosunków chińsko-japońskich<sup>38</sup>.

## ■ Świątynia Yasukuni

Sintoistyczna świątynia Yasukuni, położona w pobliżu cesarskiego pałacu w Tokio, została zbudowana w 1869 r. jako miejsce czczenia wszystkich Japończyków poległych za ojczyznę i cesarza. Początkowo była znana jako *Tokyo Shokonsha*, a obecną nazwę uzyskała w 1879 r.<sup>39</sup> Dzisiaj oddaje się w niej hołd 2,5 mln zmarłym, w większości w czasie II wojny światowej. Największe kontrowersje budzi fakt, że obok zwykłych żołnierzy czy ludności Okinawy

<sup>36</sup> *Japan firms, university under cyber attack with anti-Japan messages*, notka prasowa agencji Kyodo z 15.04.2005, dostępne na stronie internetowej: <http://search.epnet.com/login.aspx?direct=true&db=nfh&an=2W61907446193> (uzyskane 23.10.2005).

<sup>37</sup> *Managing unrest...*

<sup>38</sup> *Japan – China – leader*, „Arabia 2000”, 23.04.2005, dostępne na stronie internetowej: <http://search.epnet.com/login.aspx?direct=true&db=nfh&an=6FI332376269> (uzyskane 23.10.2005).

<sup>39</sup> **M. Haruyama**, *Yasukuni Jinja-to-ha nani-ka. Shiryo kenkyu-no shiza-kara-no joron*, „Refarensu” 2006, Nr 666, s. 52.

poległej w trakcie obrony wyspy, świątynia Yasukuni od 1978 r. jest poświęcona także 14 zbrodniarzom wojennym klasy A, skazanym przez Trybunał Tokijski<sup>40</sup>. W świątyni tej celebrowane są dwa rodzaje rytuałów: apoteozy i przebłagania; w pierwszym przekształca się duchy zmarłych w *kami*, zaś w drugim – stara się je sobie zjednać<sup>41</sup>.

*Nihon Izokukai* jako organizacja zrzeszająca rodziny poległych w czasie II wojny światowej, szczególnie intensywnie zabiegała o oficjalne uznanie świątyni Yasukuni za podlegającą bezpośrednio administracji państwowej<sup>42</sup>. Starania te, jak dotąd, były nieskuteczne, ale urzędujący premierzy po roku 1945 regularnie odwiedzali prywatnie świątynię Yasukuni<sup>43</sup>. O krok dalej posunął się premier Nakasone Yasuhiro, który 15 sierpnia 1985 r., w 40. rocznicę kapitulacji Japonii, przybył do niej już z oficjalną wizytą. Podobnie uczynił Hashimoto Ryutaro w 1996 r. Co ważne, najbardziej konsekwentnie w tej kwestii postępował premier Koizumi Junichiro, udający się do chramu corocznie w czasie całej swojej kadencji w latach 2001–2006. Jego poprzednicy rezygnowali z powtarzania wizyt z powodu silnych protestów państw będących ofiarami ekspansji Japonii w czasie II wojny światowej.

<sup>40</sup> M. Tamamoto, *A land without patriots. The Yasukuni controversy and Japanese nationalism*, „World Policy Journal” 2001, Nr 3, s. 33–36.

<sup>41</sup> J. Breen, *The dead and the living in the land of peace: a sociology of the Yasukuni shrine*, „Mortality” 2004, Nr 1, s. 77–78.

<sup>42</sup> S. Fusamae, *Nihon Izokukai-no hensen: „Nihon Izoku tsushin”-wo toshite*, dostępne na stronie internetowej: [http://tatsuki-lab.doshisha.ac.jp/~statsuki/Thesis2004/04\\_FUSAMAE.pdf](http://tatsuki-lab.doshisha.ac.jp/~statsuki/Thesis2004/04_FUSAMAE.pdf) (uzyskane 17.02.2007), s. 6–7.

<sup>43</sup> W latach 1945–1985 nie odwiedzili jej jedynie Katayama Tetsu, Ashida Hitoshi, Hatoyama Ichiro i Ishibashi Tanzan. W 1975 r. Miki Takeo po raz pierwszy był z wizytą w świątyni 15 sierpnia – w rocznicę kapitulacji Japonii. Szerzej na ten temat: *Yasukuni Jinja-ni sanpai-shita rekidai shusho*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.cc.matsuyama-u.ac.jp/~tamura/syusyouyasukunisannpai.htm> (uzyskane 9.01.2007).

Koizumi Junichiro zawsze podkreślał, że modli się, aby Japonia już nigdy nie uciekała się do wojny, jednak Chińczycy uważają, że ta świątynia nie jest odpowiednim miejscem do takich celów. Uczestnictwo w rytuałach w Yasukuni polityków i przedstawiciela cesarskiego zdaje się na dodatek podważać zasadę rozdziału państwa od religii, która to zasada jest dla Chin jedną z gwarancji wyrzeczenia się przez Japonię imperialistycznej przeszłości. Ważki w tym jest fakt, że do kompleksu świątynnego należy Muzeum Yushukan zawierające wystawy sprzętu wojennego, dobrane tak, aby gloryfikować poświęcenie żołnierzy gotowych umrzeć za cesarza i ojczyznę, a przy tym brak jest jakichkolwiek wzmianek o zbrodniach wojennych dokonywanych przez armię japońską w czasie II wojny światowej<sup>44</sup>. Nic dziwnego, że Chińczycy traktują Yasukuni jako symbol japońskiego militarystyki.

### ■ Spór o wyspy Senkaku/Diaoyutai

Spór terytorialny o bezludne wyspy Senkaku/Diaoyutai (lub Diaoyu) rozpoczął się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – po tym jak badania Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych ds. Azji i Dalekiego Wschodu (ECAFE) wykryły duże złoża ropy naftowej i gazu ziemnego pod dnem Morza Wschodniochińskiego. Już w roku 1970 Republika Chińska na Tajwanie i ChRL zgłosiły pretensje do tego archipelagu. Chociaż u źródeł sporu leżały przyczyny ekonomiczne, bardzo szybko przerodził się on bardziej w konflikt na gesty i prowokacje przygotowane przez chińskie i japońskie ruchy nacjonalistyczne. Z jednej strony rozbieżność zdań strony chińskiej i japońskiej dotyczy przede wszystkim odmiennej interpretacji prawa międzynarodowego, z drugiej jednak, spór o bezludny archi-

<sup>44</sup> J. Breen, *The dead...*, s. 91–92.

pelag jest również – podobnie jak kwestia podręczników i świątyni Yasukuni – problemem stosunku do ekspansjonistycznej historii Japonii, gdyż wyspy Senkaku/Diaoyutai zostały zagarnięte przez ten kraj w epoce Meiji, w trakcie wojny z Państwem Środka, i dlatego są postrzegane przez Chińczyków jako ostatni kawałek ojczyzny, nadal okupowany przez znieawidzonego sąsiada<sup>45</sup>.

Na przykładzie sporu o wyspy Senkaku/Diaoyutai chyba najlepiej widać zmianę, jaka się dokonała przez dziesięciolecie w asymilacji haseł nacjonalistycznych przez społeczeństwa regionu. Na samym początku sporu, w latach 1970–1972, głównym ośrodkiem manifestacji chińskiego oburzenia postawą Japonii były Stany Zjednoczone. Chińczycy, przeważnie studenci, zorganizowali np. w styczniu 1971 r. demonstracje w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Chicago, San Francisco, Los Angeles, Bostonie czy Seattle. Z kolei w listopadzie 1970 r. na Uniwersytecie Princeton powstała petycja w obronie wysp Senkaku/Diaoyutai<sup>46</sup>. Następny list, aby skłonić rząd USA do nieoddawania spornego archipelagu Japonii, skierowała do prezydenta Nixona i członków Kongresu w 1971 r. chińska kadra naukowa i studenci różnych amerykańskich uniwersytetów<sup>47</sup>.

---

<sup>45</sup> Japonia inkorporowała wyspy Senkaku/Diaoyutai do prefektury Okinawa 14.01.1895 r. jako *terra nullius* (ziemię niczyją). Przez następne 50 lat archipelag był bezsprzecznym terytorium japońskim, zaś w latach 1945–1972 podlegał administracji amerykańskiej. Zarówno Republika Chińska na Tajwanie, jak ChRL zgłosiły pretensje do archipelagu dopiero w 1970 r., podając dowody historyczne, że wyspy Senkaku/Diaoyutai były od wieków wykorzystywane przez Chińczyków jako punkty nawigacyjne, element linii obrony wybrzeża czy obszar rybacki.

<sup>46</sup> *Chinese students in U.S.A. Go into action*, „Peking Review” 1971, Nr 18, s. 17.

<sup>47</sup> *An open letter to President Nixon and members of the Congress*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.ww2.org.hk/dyt/dyt-ad.html> (uzyskane 18.02.2005).

Tymczasem autorytarny reżim w ChRL w pełni kontrolował swoje społeczeństwo, nie dopuszczając do większych wybuchów antyjapońskich emocji. Wówczas wszakże ważyły się losy wycofania przez Japonię poparcia dla rządu guomindangowskiego i nawiązania stosunków dyplomatycznych z ChRL, czego dokonał premier Tanaka Kakuei w 1972 r. Z kolei na Tajwanie władze jedynie początkowo sprzyjały rozwojowi Ruchu Obrony Diaoyutai (*Bao Diaoyutai Yundong*), gdyż później przerodził się on w niebezpieczną dla Guomindangu szerszą działalność opozycyjną<sup>48</sup>. Sprawa sporu terytorialnego powróciła na czołówki gazet dopiero w 1978 r., gdy w trakcie impasu w negocjacjach chińsko-japońskiego Traktatu o pokoju i przyjaźni „armada” przynajmniej 80 kutrów rybackich z ChRL z uzbrojoną załogą na pokładzie manifestacyjnie krążyła wokół wysp Senkaku/Diaoyutai<sup>49</sup>. Choć władze Państwa Środka zapewniały, że nie miały nic wspólnego z tym incydentem, trudno jest uwierzyć, by akcja na taką skalę mogła się odbyć bez zezwolenia partii. Wkrótce Deng Xiaoping zdecydował, że spór należy odłożyć do rozwiązania przez przyszłe pokolenie, i aż do lat dziewięćdziesiątych nie doszło do żadnego poważnego incydentu w tej sprawie.

Atmosfera uległa zmianie w wyniku zelżenia reżimu guomindangowskiego na Tajwanie. Odkąd zaczęto demokratyzować ustrój polityczny, kandydaci na różne urzędy państwowe wykorzystywali rozmaite „chwyty wyborcze”, aby przekonać do siebie potencjalnych zwolenników. Jedną z metod marketingu politycznego było pokazanie opinii publicznej, jak zdecydowanie jest się gotowym do obrony interesu narodowego. Aby zwiększyć swą popularność i szansę na reelekcję w 1994 r., burmistrz Kaohsiungu Wu

<sup>48</sup> P. Deans, *Contending nationalisms and the Diaoyutai/Senkaku Dispute*, „Security Dialogue” 2000, Nr 1, s. 127.

<sup>49</sup> E. Strecker Downs, P. C. Saunders, *Legitymacy...*, s. 126.

Tung-yi zorganizował w październiku 1990 r. spotkanie atletyczne na dwóch kutrach w rejonie wysp Senkaku/Diaoyutai, przywożąc tam pochodnię olimpijską<sup>50</sup>. Jego celem była manifestacja przynależności do Chin spornego archipelagu, w odpowiedzi na prowokacyjne wystąpienie przez skrajnie prawicowe ugrupowanie Japońska Federacja Młodzieżowa (*Nihon Seinensha*) z wnioskiem do władz Japonii o rejestrację latarni zbudowanej na jednej z wysp.

Zawrócenie tajwańskich statków przez japońską straż przybrzeżną wywołało burzę medialną w Hongkongu i w Republice Chińskiej na Tajwanie, gdzie nawet szef DPP Huang Hsin-chieh snuł plany wysłania w rejon spornego archipelagu 300 kutrów rybackich. Również studenci z Makau włączyli się w ten ruch społeczny, domagając się od rządu Chin wystosowania oficjalnego protestu wobec działań Japonii. Z kolei w ChRL władza starała się zapobiec antyjapońskim demonstracjom, by nie psuć kontaktów gospodarczych z Japonią. Zwiększono nadzór nad uniwersytetami i starano się zminimalizować znaczenie sporu. Te posunięcia wywołały wśród nacjonalistycznie nastawionych studentów powszechne poczucie, że KPCh nie robi wszystkiego, co w jej mocy, aby stać na straży interesów narodowych. Panujące nastroje dobrze oddaje to hasło jednej z ulotek rozdawanych wówczas w Pekinie: „Chcemy wysp Diaoyu, a nie yenów”<sup>51</sup>.

Jeszcze poważniejszy kryzys nastąpił w 1996 r., kiedy japońscy nacjonaści zbudowali na spornym archipelagu następną latarnię. Fala protestów obiegła niemal wszystkie zakątki świata, w których mieszkali Chińczycy; m. in. 22 września Północnokaliifornijska Koalicja Obrony Wysp Diaoyutai (*The Diaoyutai Defense Coalition of Northern*

<sup>50</sup> P. Deans, *The Diaoyutai/Senkaku dispute. The unwanted controversy*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.kent.ac.uk/politics/research/kentpapers/deans.html> (uzyskane 31.12.2004).

<sup>51</sup> E. Strecker Downs, P. C. Saunders, *Legitymacy...*, s. 130–132.

California) zorganizowała demonstrację w San Francisco, w której wzięło udział 20 tys. osób<sup>52</sup>. Tym razem jednak główną rolę w wyrażaniu chińskiego sprzeciwu odegrali działacze z Hongkongu. Okazało się, że na rok przed oddaniem tej angielskiej kolonii ChRL, jej ludność była już silnie przepojona uczuciami patriotycznymi. Punkt kulminacyjny nastąpił 26 września, gdy na wodach przy wyspach Senkaku/Diaoyutai utonął w wypadku przywódca antyjapońskiej wyprawy – David Chan. Jego śmierć spowodowała gorące protesty w Hongkongu. Kiedy 7 października nacjonalistom z Tajwanu i Hongkongu udało się wreszcie wylądować na spornym archipelagu, prasa brytyjskiego terytorium zależnego przyjęła to z wielką radością, traktując radykalnych działaczy jak bohaterów. Antyjapońskie zamieszki zaczęły przygasać, choć jeszcze 9 października rozwścieczony tłum, w tym członkowie Rady Ustawodawczej, wtargnął do wejścia japońskiego konsulatu generalnego<sup>53</sup>.

Charakterystyczne, że w ruch obrony wysp Senkaku/Diaoyutai byli zaangażowani zarówno działacze propekińscy, jak i prodemokratyczni. O ile jednak dla pierwszych była to okazja do zmanifestowania zgodności nastrojów w Hongkongu z prowadzoną w ChRL edukacją patriotyczną, o tyle dla drugich protesty stanowiły raczej przygotowanie do przyszłej działalności, która ze względu na swój antyjapoński charakter byłaby do zaakceptowania przez ChRL<sup>54</sup>. Niezależnie jednak od tych pragmatycznych motywów, skala demonstracji wskazuje na szczerą

<sup>52</sup> B. Eljera, *Chinese protest Japanese land grab*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.asianweek.com/092796/island.html> (uzyskane 18.02.2005).

<sup>53</sup> B. Bridges, *Hong Kong and Japan. Commerce, culture and contention*, „The China Quarterly” 2003, Nr 176, s. 1059–1060.

<sup>54</sup> C. Chung, *The Diaoyu/Tiaoyutai/Senkaku Islands dispute. Domestic politics and the limits of diplomacy*, „American Asian Review” 1998, Nr 3, s. 147.

i spontaniczność uczuć nacjonalistycznych. Wszakże związany z Partią Demokratyczną Komitet Działania w Obronie Wysp Diaoyutai (*Action Committee for the Defence of the Diaoyutai Islands*) istniał już od lat siedemdziesiątych, zaś w roku 1996 środowisko propekińskie dominowało już w dwóch organizacjach: Światowym Sojuszu Chińskim na rzecz Obrony Wysp Diaoyutai (*World-wide Chinese Alliance for the Defence of the Diaoyutai*) zmarłego Davida Chana i w Zjednoczonym Komitecie w Obronie Wysp Diaoyutai (*United Committee in Defence of the Diaoyutai Islands*). Poza tym aktywiści prodemokratyczni wyraźnie skierowali ostrze swej krytyki także przeciw władzom ChRL, które zaczęły odgórnie przygaszać nastroje antyjapońskie. Co ciekawe, również niektórzy reprezentanci środowiska propekińskiego, jak 80 członków Komitetu Przygotowawczego, w petycji nakłaniali Chiny do „dalszej akcji na poziomach dyplomatycznych i za pomocą innych środków” w konfrontacji z Japonią<sup>55</sup>.

Kryzys roku 1996 miał w ChRL wyraźne etapy. We wrześniu władze pozwoliły, by w gazetach zapanował ostry antyjapoński ton. Niewątpliwie w ten sposób chciano pokazać, że Chiny kontynentalne potrafią jeszcze lepiej niż Hongkong i Tajwan dbać o interesy narodu. Mimo wszystko jednak KPCh wolała utrzymać spór na poziomie międzyrządowym, gdyż nadmierne społeczne protesty mogły zagrozić stabilności stosunków z Japonią. Ale jednocześnie władze ChRL bały się narażenia na zarzuty ze strony ugrupowań nacjonalistycznych, że są zbyt spolegliwe wobec tego ważnego partnera gospodarczego Chin. Wtedy bardzo prawdopodobny stałby się niekontrolowany wybuch społecznego niezadowolenia. Zapowiedzią takiego biegu wydarzeń mógł być m. in. „list otwarty” dwóch znanych dysydentów – Wanga Xizhe i Liu Xiaobo – do rządów w Pekinie i Taipei,

---

<sup>55</sup> B. Bridges, *Hong Kong...*, s. 1060.

w którym starali się je nakłonić do wysłania wojsk na wyspy Senkaku/Diaoyutai<sup>56</sup>. Podobny charakter miała petycja 257 obywateli z Pekinu i Tianjinu do Jiang Zemina i dwóch wiceprzewodniczących Centralnej Komisji Wojskowej – Liu Huaqinga i Zhang Zhena. Pomysłodawca tego listu – Tong Zeng<sup>57</sup>, został wysłany do prowincji Qinghai pod pretekstem badań, jakie miał wykonać dla Chińskiego Stowarzyszenia Geriatrycznego<sup>58</sup>. Z Pekinu wywieziono również pięciu innych aktywistów. Pod ścisłą obserwacją znalazły się też uczelnie w kraju, gdy pojawiły się na nich plakaty wzywające do demonstracji<sup>59</sup>.

Po roku 1996 pozarządowe organizacje nacjonalistyczne z ChRL rosły jednak w siłę i na początku XXI w. zaczęły się angażować w spór o wyspy Senkaku/Diaoyutai jeszcze bardziej aktywnie niż grupy z Hongkongu czy Tajwanu. W październiku 2003 r. po raz pierwszy doszło do wspólnej, powstrzymanej przez Japończyków wyprawy działaczy z tych trzech podmiotów politycznych na sporny archipelag<sup>60</sup>. Ośrodkiem w ChRL, z którego wyruszały kolejne ekspedycje nacjonalistyczne, stał się Xiamen w prowincji Fujian. Tam też w grudniu 2003 r. odbyło się forum działaczy, na którym zapowiedziano utworzenie nowej

---

<sup>56</sup> M. Hsia Chang, *Return...*, s. 212.

<sup>57</sup> Tong Zeng już wcześniej dał się poznać jako aktywny działacz nacjonalistyczny. Pomimo zrzeczenia się przez ChRL reparacji wojennych, w 1991 r. rozpoczął kampanię na rzecz uzyskania przez Chińczyków od rządu japońskiego odszkodowań za cierpienia doznane podczas wojny.

<sup>58</sup> A. Spaeth, *Nationalism gone awry. Death in the Diaoyus*, „Time International Magazin” 1996, Nr 15, dostępne na stronie internetowej: <http://www.time.com/time/international/1996/961007/diaoyu.html> (uzyskane 18.08.2005).

<sup>59</sup> C. Chung, *The Diaoyu/Tiaoyutai/Senkaku...*, s. 150–151.

<sup>60</sup> *Activists join forces to defend islands as Chinese land*, dostępne na stronie internetowej: [http://www.chinadaily.com.cn/en/doc/2003-10/10/content\\_270539.htm](http://www.chinadaily.com.cn/en/doc/2003-10/10/content_270539.htm) (uzyskane 5.02.2005).

organizacji w celu obrony wysp Senkaku/Diaoyutai<sup>61</sup>. Na jej czele stanął wspomniany wcześniej Tong Zeng, którego plan zakładał utworzenie we współpracy z chińskimi przedsiębiorcami trasy wycieczkowej na sporny archipelag. Był to oczywiście kolejny pomysł na zademonstrowanie nad nim chińskiej zwierzchności. W marcu 2004 r. siedmiu nacjonalistom w końcu udało się wylądować na wyspach Senkaku/Diaoyutai, gdzie zostali zatrzymani przez służby japońskie<sup>62</sup>. Fakt ten wywołał kolejną falę antyjapońskiego oburzenia w ChRL. Nasilający się antagonizm chińsko-japoński skłonił KPCh do większej kontroli ruchów nacjonalistycznych, przede wszystkim zapobiegania dalszym wyprawom. W lipcu 2004 r. w Sansha, w prowincji Fujian skonfiskowano kuter rybacki szykującym się do wypłynięcia działaczom<sup>63</sup>.

Niewątpliwie spór o wyspy Senkaku/Diaoyutai stał się właściwie nierozwiązywalny z powodu uczynienia z tego archipelagu niezwykle ważnego symbolu upokorzeń doznanych przez Chiny z rąk Japończyków. Nawet gdyby rząd ChRL próbował dzisiaj zawrzeć jakiś kompromis ze swoim wschodnim sąsiadem, naraziłby się na olbrzymią krytykę ze strony licznych chińskich ugrupowań nacjonalistycznych. Badania potwierdzają, że znacznej części Chińczyków nie odpowiada postępowanie KPCh w tej kwestii. Zgodnie z wynikami sondażu przeprowadzonego w Hongkongu w 1996 r., aż 64,2% respondentów uznało, że

---

<sup>61</sup> *Activists to defend Diaoyu Islands*, dostępne na stronie internetowej: [http://www.chinadaily.com.cn/en/doc/2003-12/30/content\\_294415.htm](http://www.chinadaily.com.cn/en/doc/2003-12/30/content_294415.htm) (uzyskane 5.02.2005).

<sup>62</sup> *Chinese activists detained by Japanese police*, dostępne na stronie internetowej: [news.xinhuanet.com/english/2004-03/24/content\\_1382983.htm](http://news.xinhuanet.com/english/2004-03/24/content_1382983.htm) (uzyskane 3.02.2005).

<sup>63</sup> *Chinese authorities block Senkaku Islands boat launch*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.japantimes.co.jp/cgi-bin/getarticle.pl5?nn20040720a6.htm> (uzyskane 14.02.2005).

rząd ChRL jest zbyt wyrozumiały wobec Japonii, zaś tylko 23,5% oceniło jego działania jako właściwe. Dla porównania, mieszkańcy Hongkongu lepiej ocenili postępowanie rządu tajwańskiego – odpowiednio: 41,4% i 41,3%. Co ciekawe, 14,6% respondentów proponowało akcję zbrojną jako środek na rozwiązanie sporu<sup>64</sup>. Jeszcze bardziej emocjonalnie na kryzys z 1996 r. zareagowała opinia publiczna Tajwanu – według badań, aż 69% respondentów opowiadało się za użyciem siły w celu odbicia spornego archipelagu<sup>65</sup>. Radykalne nastroje zaobserwowano także w ChRL. Z badania przeprowadzonego w kwietniu 1998 r. wśród studentów w Pekinie wynika, że bardziej oni potwierdzają niż negują stwierdzenie: „Rząd chiński prowadzi zbyt miękką politykę w sprawie wysp Diaoyu”<sup>66</sup>. Nastroje te potwierdzają także wywiady przeprowadzone przez autora wśród studentów Uniwersytetu Shandongskiego w Jinanie w 2005 r. Chociaż młodzi Chińczycy często nie znają szczegółów sporu o wyspy Senkaku/Diaoyutai (np. mylnie umiejscawiają datę zagarnięcia przez Japonię archipelagu w czasie II wojny światowej), to podchodzą do niego emocjonalnie. Z pewnością powszechne jest wśród nich poczucie, że rząd chiński jest zbyt łagodny wobec Japonii i że tak potężny kraj jak ChRL bardziej zdecydowanie powinien bronić swoich interesów.

---

<sup>64</sup> *Survey on the controversy over the sovereignty of the Diaoyu Islands*, „POP Express” 1996, Nr 1, dostępne na stronie internetowej: <http://hkupop.hku.hk/chinese/archive/popexpress/winword/pe1.doc> (uzyskane 18.08.2005), s. 7–8, badanie przeprowadzone między 12 a 16.09.1996 przez Public Opinion Programme na próbie 547 pełnoletnich mieszkańców Hongkongu.

<sup>65</sup> **C. Chung**, *The Diaoyu/Tiaoyutai/Senkaku...*, s. 146.

<sup>66</sup> **M. Hsia Chang**, *Return...*, s. 248, sondaż przeprowadzono na próbie 126 studentów. Odpowiedzi były mierzone w skali Likerta od 1 do 5. 1 – oznacza „zdecydowanie się nie zgadzam”, zaś 5 – „zdecydowanie się zgadzam”. Średnia odpowiedzi na pytanie w sprawie wysp Senkaku/Diaoyutai wynosiła 3,89.

## ■ Podsumowanie

Sytuacja w ChRL jest specyficzna, gdyż z jednej strony państwu zależy na utrzymaniu ruchów nacjonalistycznych pod kontrolą, z drugiej zaś, dysponując posłusznymi mediami, władze mogą w pewnym stopniu sterować antyjapońskimi akcjami społeczeństwa, aby osiągać doraźne korzyści dyplomatyczne. Nie jest przypadkiem, że protesty z 1990 r. nastąpiły w czasie debaty w Japonii na temat możliwości wysłania misji pokojowej do Zatoki Perskiej, zaś do kryzysu z 1996 r. doszło w wyniku ustanowienia przez Japonię 200-milowej wyłącznej strefy ekonomicznej. Z kolei zamieszki z roku 2005 zbiegły się ze staraniami Japonii o stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Chociaż podjudzanie przez KPCh nastrojów antyjapońskich we własnym społeczeństwie mogło służyć także celom ekonomicznym, np. uzyskaniu lepszej pozycji przetargowej w negocjacjach o wysokość pomocy rozwojowej od Japonii, to jednak dalsza eskalacja nacjonalistycznych nastrojów zagrażałaby bardzo silnym chińsko-japońskim powiązaniom gospodarczym. W 2003 r. chińskim nacjonalistom udało się zebrać 80 tys. podpisów pod internetową petycją, w której wyrażali sprzeciw wobec możliwości zastosowania japońskiej technologii w budowie szybkiej kolei Pekin-Szanghaj<sup>67</sup>. Z kolei w kwietniu 2005 r. jedna z chińskich biznesowych stron internetowych wezwała do bojkotu 10 japońskich firm działających w ChRL, oskarżanych o wspieranie Towarzystwa na rzecz Stworzenia Nowych Podręczników do Historii<sup>68</sup>. Zresztą nienawiść

<sup>67</sup> *Beijing-Shanghai fast rail link on track*, dostępne na stronie internetowej: [http://www.chinadaily.net/en/doc/2003-09/09/content\\_262487.htm](http://www.chinadaily.net/en/doc/2003-09/09/content_262487.htm) (uzyskane 14.02.2006).

<sup>68</sup> **P. Alford**, *Chinese call to boycott Japan*, „The Australian” z 7.04.2005, dostępne na stronie internetowej: <http://search.epnet.com/login.aspx?direct=true&db=nfh&an=200504071010945511> (uzyskane 23.10.2005).

manifestowano wówczas wobec całego przemysłu japońskiego. Rozwścieczony tłum zaatakował japońskie centra handlowe w Chengdu i Shenzhen<sup>69</sup>, zaś w Shenzhen ogłoszono, że japońskie firmy nie będą miały prawa do brania udziału w tamtejszych targach technologii komputerowych i telekomunikacyjnych<sup>70</sup>. Z kolei w Dongguan chińscy robotnicy ogłosili strajk w japońskiej fabryce części elektronicznych<sup>71</sup>.

Biorąc pod uwagę znaczenie japońsko-chińskich stosunków gospodarczych, dziwne by było, gdyby KPCh starała się je zakłócić z powodu animozji z przeszłości. Wszakże obok odwołań do nacjonalizmu i konfucjanizmu, niezwykle istotnym czynnikiem legitymizacji władzy w ChRL jest jej zdolność do polepszania bytu obywateli poprzez zapewnienie krajowi wysokiego wskaźnika wzrostu gospodarczego. Do tego z kolei potrzebne są Chinom dobre kontakty gospodarcze z Japonią. W ten sposób decydenci chińscy znajdują się „między młotem a kowadłem”. Z jednej strony prowadzą jako część polityki wewnętrznej kampanię wzmacniania patriotyzmu, w której istotną rolę odgrywa przywoływanie krzywd doznanych od Japończyków, z drugiej zaś nie chcą, aby te działania były umiędzynarodowione. Oczywiście nie jest to wykonalne, tym bardziej że w przypadku antyjapońskich protestów na Tajwanie KPCh musi się ująć za swoją prowincją, aby nieustannie potwierdzać politykę jednych Chin.

---

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> *Japanese companies to be barred from IT expo in Shenzhen*, notka prasowa agencji Kyodo z 21.04.2005, dostępne na stronie internetowej: <http://search.epnet.com/login.aspx?direct=true&db=nfh&an=2W60918834875> (uzyskane 23.10.2005).

<sup>71</sup> *Managing unrest...*

Mimo iż oficjalna propaganda ChRL nadal utrzymuje, że za japoński imperializm odpowiada tylko garstka militarystów, a nie cały naród, to raz rozpętana nienawiść skierowała się przeciw wszystkim Japończykom. Wskutek wzrostu nacjonalizmu, nie w pełni już kontrolowanego przez państwo, w ostatnich latach stosunki chińsko-japońskie są najgorsze od czasu nawiązania oficjalnych kontaktów dyplomatycznych w 1972 r.